Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A: Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie **30000** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **2500** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, sobota, dnia 27 października 1923 r.** | **№ 123**

Kiedyż będzie lepiej?

Zastanawiając się nad obecnem położeniem w kraju naszym i nad zwiększającemi się objawami niechęci, pesymizmu i braku ufności we własne siły w społeczeństwie naszem, podaje znany publicysta Antoni Chołaniewski w jednem z pism warszawskich następujące uwagi:

Nie na wiele przydałaby się nam odzyskana niepodległość, względnie niedługo może przyszłoby się nam nią cieszyć, gdyby zabraknąć nam miało tego niesłychanie ważnego czynnika i warunku politycznego trwania narodów i państw ufności w zdolności trwania.

Zdaniem wielu cudzoziemców, więc ludzi, stojących na uboczu i z ubocza nas obserwujących, ufność taką powinniśmy posiadać w wysokim stopniu.

Dziennikarz amerykański, bawiący dla studjów w Polsce, współpracownik „New York Heralda", p. Francis Mc. Gullagh, wytykając nam w rozmowie z pewnym publicystą polskim skłonność do nieuzasadnionego pesymizmu i chętkę, „aby w jeden dzień było zrobiono to, dla zrobienia czego potrzeba miesięcy", powiedział:

„Czyż nie jest wielką rzeczą, że sąsiadując z bolszewją, uchroniliście się od jej destrukcyjnego wpływu, co świadczy o wielkiej odporności duszy polskiej i jej silnem trwaniu przy narodowym ideale?"

Tak. Wierzymy chętnie sympatycznemu Amerykaninowi. Bez samochwalstwa: to jest rzecz wielka, bardzo wielka, żeśmy zarazie bolszewickiej nie dali do siebie przystępu. I zapewne, że na podstawie tego zjawiska można snuć dla Polski horoskopy pomyślne...

Mamy przed sobą inny tej kategorji fakt. Jest to wizyta p. Hiltona Younga i te pierwsze wrażenia, jakie p. Hilton Young po pierwszych dniach swoich studjów zdołał sformułować o Polsce i jej prawdopodobnej przyszłości w rozmowie z przedstawicielami pism polskich. Sympatyczny Anglik, który dla uzdrowienia polskich finansów podjął się popracować w Polsce z pobudek tak wysokich, że jeżeli są to motywy, egoistyczne, angielskie, to egoizm ten niewiele zaiste różni się od altruizmu, staje się co do nas zdecydowanym optymistą, nabierając coraz bardziej przekonania, że Polska ma przed sobą przyszłość znakomitą...

Toż samo nasi właśni domowi statyści.

Jeżeli jest źle, to jednak ma się ku dobremu, są warunki, aby było wciąż lepiej i lepiej.

Piękne urodzaje i obfity plon matki-ziemi polskiej, dostatek surowca, odradzający się i rozwijający się przemysł, zadowalniające nagół stosunki społeczne, wszystko to wskazuje, że nie skończy się na moralnem zadowoleniu naszem z odrodzonej Ojczyzny, że przyjdzie zadowolenie drugie, wobec tamtego uzupełniające, życiowe, także konieczne, a przez wojnę zniszczone, materjalne.

Dla ufności we własne siły, dla ufności w zdolność trwania i trwałość byłby to czynnik pierwszorzędny.

Trzeba do tego jeszcze tylko, obok optymistycznych opinji Amerykanów i Anglików, obok różowych horoskopów własnych naszych statystów, choćby małej, choćby mikroskopijnej, zaliczki faktów, wprost dla zaznaczenia tylko tendencji kierunku, w jakim się rzeczy mają rozwijać. **Niechaj raz cena chleba odchyli się ku dołowi zamiast wzwyż, niechaj jakikolwiek artykuł pierwszej potrzeby wykona wahnięcie ku dołowi, nie wzwyż.**

To niełatwe... Prawda, niezawodnie... Ale jednak nie poza obrębem ludzkiej możności, **a w ręku tych, którym władzę dano.**

Dzień, w którym kucharka warszawska, krakowska, czy poznańska **po raz pierwszy przyniesie tańszy bochenek chleba czy tańsze bułki z piekarni, będzie dla wytworzenia podstaw ufności w siły trwania Polski dniem wielkim.**

Wojna domowa w Niemczech

Wiedeń, 23. 10. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Hamburga, że od dziś rana miasto jest widownią walk ulicznych. Komuniści skorzystali z niezadowolenia, wywołanego wzrostem drożyzny i spowodowali rozruchy. W nocy zajęto szturmem posterunki policyjne, poczem policję rozbrojono. Po gwałtownych walkach, które pochłonęły wiele ofiar, udało się władzy odzyskać z powrotem większość zajętych posterunków.

Essen, 23. 20. Zakłady przemysłowe i górnicze wypowiedziały robotnikom pracę. W samem Gelsenkirchen zwolniono przeszło 60 tysięcy robotników.

Hamburg, 24. 10. Zacięte walki między komunistami a policją trwają w dalszym ciągu. Policja, która otoczyła barykady komunistów, była ostrzeliwana ze wszystkich stron z okien i dachów kamienic. Około 2000 komunistów okopało się w rowach strzeleckich w dzielnicach podmiejskich. W śródmieściu komuniści zaatakowali budynek więzienny. W południe przybył do Hamburga 1 krążownik i kilka torpedowców celem zabezpieczenia składów w porcie.

Robotnicy warsztatów Wulkan przystąpili wczoraj do strajku. Robotnicy tej fabryki zorganizowali sotnie proletarjackie, które postawiły dyrekcję fabryki pod nadzór przywódców komunistycznych. Wejście do stoczni zostało obsadzone przez posterunki strajkujących. Stocznia zamknęła wobec tego całe przedsiębiorstwo i rozpuściła wszystkich robotników bez terminu.

W Szczecinie potworzyły się przed sklepami piekarskiemi ogonki, ponieważ piekarze nie mogli zaspokoić zapotrzebowania ludności. Sytuacja w Szczecinie jest również naprężona jak w Hamburgu.

Berlin, 24. 10. W okolicach Hamburga zostały powyrywane szyny i utworzone z nich barykady. W mieście stoczono formalne walki uliczne. Policja uległa przewadze komunistów i została niemal zupełnie rozbrojona. Komuniści strzelali w czasie walk z wielkich karabinów maszynowych i ręcznych i posługiwali się autami pancernemi. Dziś rozpoczęła się akcja, celem wyparcia komunistów i przywrócenia porządu. Ubiegłej nocy zlikwidowano 3 posterunki komunistyczne na południe od dworca Barmbeck. Niemiecki min. sprawiedliwości zgodził się na ustanowienie nadzwyczajnego sądu do osądzenia uczestników ostatnich rozruchów.

Głód w Berlinie

Berlin, 23. 10. Od wczoraj odczuwa się w mieście dotkliwy brak chleba. Cena doszła odstatnio do 5 i pół miljarda mk. za kg. Piekarze wzbraniają się nabywać mąkę według kalkulacji dolara. Wzburzenie wśród ludności, która w ostatnim czasie przeważnie żywiła się chlebem, wzrasta z każdą chwilą.

Krwawe walki o wolność Nadrenji

Paryż, 23. 10. Wedle doniesienia „Matina" z Akwizgranu, tamtejsza policja niemiecka usiłowała zerwać sztandar republikański. Policjanci strzelali również do jadących automobilami republikanów, którzy odpowiadali ogniem. Są zabici. Wynik walk, jakie toczą się w Akwizgranie, nie jest znany. Strzelanina trwa w dalszym ciągu.

Paryż, 23. 10. „Journal" donosi z Akwizgranu, że bandy powstańców napadły wczoraj wieczorem na sekretarjat separatystów nadreńskich. Republikanie rozproszyli napastników, przyczem wielu było ranionych.

Wiesbaden, 23. 10. Wczoraj w nocy na budynkach rządowych zatknięto flagi republiki nadreńskiej. Policja jest zamknięta w gmachu prezydjum policji. Zamach wykonany został przez oddział szturmowy Dortena, złożony z 20 ludzi. Tłum zebrany przed jednym z gmachów rządowych obrzucił separatystów obelgami. Separatyści zrobili użytek z broni i rozpędzili tłum. Jest podobno 10 osób ranionych. Na ulicach patroluje kawalerja francuska.

Duesseldorf, 23. 10. W Bonn ogłoszoną została republika nadreńska. Wbrew doniesieniom niemieckim, policja nie została tam rozbrojona i pełni nadal swe funkcje. W Wiesbadenie wobec odmowy policji pełnienia dalej swych funkcyj, wojsko francuskie, które dotychczas nigdzie nie interwenjowało, zmuszone było interwenjować, celem utrzymania porządku.

Trewir, 23. 10. Dziś w nocy obsadzili tu separatyści gmachy publiczne i ogłosili republikę nadreńską. Zarząd miasta prowadzi dalej swe agendy.

Prasa francuska zajmuje wciąż jeszcze wobec ogłoszenia republiki nadreńskiej stanowisko wyczekujące. „Echo de Paris" dopatruje się w tem życiowego odruchu ze strony ludności nadreńskiej w obronie przeciwko ruinie i chaosowi, na które została skazana przez okrutny egoizm pruski i szaleńczą politykę Rzeszy. „Petit Parisien" w obliczu obecnego ruchu zaznacza, jakiem jest obecne stanowisko Rzeszy. Według tego pisma rząd Rzeszy zamierza narazie użyć łagodnych środków w celu zniweczenia ruchu separatystycznego. Urzędnicy państwowi otrzymali polecenie pozostania na swoich posterunkach i współpracowania z nowym rządem. W istocie zaś rząd berliński zdecydowałby się uznać autonomję Nadrenji, jednakże tylko jako autonomję lokalną w ramach Rzeszy i to w tym wypadku, gdyby uważał to ustępstwo za niezbędne dla przeszkodzenia oderwania się od Rzeszy. W każdym razie rząd berliński jest zdecydowany postąpić w ten sposób jedynie w razie ostatecznej konieczności. Dlatego też w zamiarze opanowania ruchu separatystycznego rząd Rzeszy zwołuje zebranie przedstawicieli partji nadreńskiej do Kolonji, która jest dotychczas uważana za ostoję idei związkowej i gdzie nad sytuacją góruje wpływ burmistrza Adenauera, zwolennika autonomji jaknajbardziej ograniczonej.

Przysposobienie wojskowe młodzieży

Obecna sytuacja Polski wymaga podwójnego wysiłku w pracy nad odrodzeniem gospodarczem i kulturalnem. Ale tylko wtedy praca twórcza będzie mogła być prowadzona intensywnie, jeśli będziemy mogli oddać się jej spokojnie, jeśli gotowość obronna naszego państwa będzie dawała gwarancję bezpieczeństwa. Takie gwarancje dać nam może dobra organizacja armji i odpowiednie jej wyposażenie w sprzęt techniczny, a z drugiej strony należycie zrozumiane przez całe społeczeństwo przysposobienie rezerw, przysposobienie wojskowe wszystkich obywateli Państwa Polskiego. Wielkiego znaczenia tego drugiego czynnika dowiodła już wojna światowa kiedy to decydującą rolę w walce odegrały armje milicyjne, z miljonów rezerwistów pod broń powołane i złożone.

Od gotowości wyszkolenia rezerw zależy w olbrzymiej mierze los wojny, zależy również i pokój, gdyż świadomość, że gotowość obronna narodu jest dostateczna, powstrzymać może wroga do podniesienia oręża. Polska, leżąca pomiędzy dwoma ogniskami niepokojów europejskich, musi baczną uwagę zwrócić na swą gotowość obronną, musi zainteresować tym problematem jaknajszersze masy, musi wpoić we wszystkich obywateli poczucie odpowiedzialności za obronę niepodległego bytu, który kosztował tak wiele krwi polskiej. O bolesnych doświadczeniach 1920 roku powinniśmy ciągle pamiętać i nie dopuścić, aby poraz drugi gdyby zaszła potrzeba obrony kraju, dziesiątki tysięcy ofiarnej i dzielnej młodzieży ginęły daremnie, z powodu niezahartowania w trudach wojennych, z braku najelementarniejszych umiejętności władania bronią i zachowania się w polu.

Praca w tym kierunku została już podjęta przez władze wojskowe pod nazwą „przysposobienia rezerw" albo „przysposobienia wojskowego". Polega ona na dopomaganiu stowarzyszeniom jak „Sokół", „Związek harcerstwa polskiego" „Tow. wojaków i powstańców", „Bractwa strzeleckie", „Związki młodzieży", „Straże ochotnicze ogniowe" i wielu innych podobnych przez dostarczanie instruktorów (specjalni ofic. instr. przy powiatowych komendach uzupełnień), wypożyczenie sprzętu technicznego do specjalnych ćwiczeń o charakterze wojskowym, oraz na organizacji hufców i legji szkolnych wśród młodzieży szkolnej. Poza tem podczas lata tworzone są obozy przysposobienia rezerw, trwające 6 tygodni. Oddzielne obozy organizują się dla młodzieży szkolnej, oddzielne dla Sokołów, Strzelców lub innej młodzieży pozaszkolnej. Władze wojskowe dają na czas trwania kursów i obozów, oficerów instruktorów, pomieszczenie, wyekwipowanie, uzbrojenie i wyżywienie według norm dla szkół kadeckich. Uczestnicy obozów mają prawo, po pomyślnem zdaniu egzaminu do uzyskania świadectw przysposobienia wojskowego, które dają dość duże ulgi i przywileje, między innemi zwolnienie do 6 miesięcy ze służby wojskowej. W przysposobieniu wojskowem bardzo zwraca się uwagę na wychowanie fizyczne i sporty, na które np. w obozach przeznacza się przeszło 3 godziny dziennie.

Przysposobienie wojskowe może oddziałać bardzo korzystnie na kształtowanie się charakteru młodych pokoleń i wychowanie w duchu obywatelskim, wyrabiając w nich poczucie karności, solidarności, przypominając o pewnych ofiarach i obowiązkach wobec państwa, nie drogą moralizowania, lecz mimowolnego pośredniego oddziaływania na młode dusze. Również wyrabiając tężyznę fizyczną i propagując sporty, przyczynić się może do podniesienia zdrowotności, sprawności fizycznej i energji młodzieży.

Niestety, starsze społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy i wagi z konieczności przysposobienia wojskowego. Nauczycielstwo, wychowawcy, rodzice bardzo często nietylko nie pomagają w tej pracy, ale nawet utrudniają w dużym stopniu. Jedni mają nieuzasadnione podejrzenia polityczne, inni uważają to za marnowanie czasu, inni wreszcie uważają, że to odrywa młodzież od pracy szkolnej. Wszystkie te poglądy są oparte na nieznajomości rzeczy. Najlepiej więc przekonać się naocznie. Kierownicy przysposobienia wojskowego z niczem się nie kryją i radziby widzieć jak najwyższe zainteresowanie się tą sprawą wśród starszego społeczeństwa. I oto nadarzyła się doskonała okazja do nawiązania łączności z pracą przysposobienia wojskowego i przyjrzenia się jej z blizka.

W ubiegłą bowiem niedzielę urządziła „Rada Wychowania Fizycznego we Wrześni", która niedawno się zawiązała, a w której skład wchodzą: p. Starosta jako prezes i reprezentanci poszczególnych towarzystw wojskowo-wychowawcz., wspólnie z oficerem instrukcyjnym przy komendzie uzupełniającej w Gnieźnie, p. por. Kuklą, pierwszą, wprawdzie na prędce przygotowaną, „Olympjadę" czyli zawody młodzieży poszczególnych towarzystw, celem sprawdzenia tejże sprawności fizycznej i wojskowej.

W zawodach tych brało udział z Tow. gimn. „Sokół" we Wrześni 6 druhów, z „Sokoła" w Strzałkowie 4 druhów; z Tow. Powstańców i Wojaków 3 druhów, z Druż. Harcerskiej 6 druhów, z Tow. Młodzieży Polskiej 12 druhów, z Hufca szkolnego 4 druhów, razem tylko 35 druhów.

Po wysłuchaniu mszy św. wojskowej udali się zawodnicy na strzelnicę w Czachrowie, gdzie odbyło się strzelanie na odległość 100 metrów z wolnej ręki i pozycji klęczącej i leżącej. Najlepsze strzały oddał druh gimnazjasta, Witold Cichocki, z Hufca szkolnego, poczem nastąpił wspólny marsz próbny na 3 kilometry z Czachrowa na dziedziniec koszarowy, celem stwierdzenia wytrwałości poszczególnych druhów.

Po przerwie obiadowej udano się w pochodzie z orkiestrą wojskową na czele z placu przed szkołą powszechną przez miasto na dziedziniec koszarowy, gdzie po przemówieniu p. inspekt. Stasiewskiego dalsze odbyły się zawody o mistrzostwo w biegu, skoku w dal i w rzucie granatem we wszystkich tych nagrodach otrzymał pierwszą lokatę druh sokół J. Bączkiewicz z Strzałkowa. Podczas popisów koncertowała orkiestra wojskowa pod osobistą dyrekcją p. ppor. Szała.

Po ukończonych zawodach przyznała komisja egzaminacyjna nagrody w formie dyplomów i upominków jak następuje: I. nagrodę otrzymał druh Bączkiewicz, Józef (sokół strzałk.), II. nagrodę otrzymał druh Banasik, Andrzej (sokół strzałk.), III. nagrodę otrzymał druh Nowaczyński Wiktor (hufiec szkolny) syn dowódcy pułku wrzesińskiego, IV. nagrodę otrzymał druh Pawlak Stanisław (sokół wrzesiński), V. nagrodę otrzymał druh Lange, Tomasz (sokół wrzesiński), VI. nagrodę otrzymał druh Rogoziński, Józef (sokół wrzesiński).

Zawody niedzielne wykazały u młodzieży na ogół sprawność fizyczną i wojskową dość dobrą, mianowicie, jeżeli się zważy, że młodzież, biorąca w Olimpjadzie udział, nie była wcale przygotowana ani w tym kierunku specjalnie ćwiczoną. Szkoda tylko, że tak mało młodzieży brało w zawodach udział.

Wogóle zauważyć można wielki brak zainteresowania się tą tak ważną dla niej jak i dla narodu sprawą wśród naszej młodzieży, zwłaszcza z sfer urzędniczych i kupieckich, która w przeważnej części szuka przyjemności, rozrywki, a nawet mistrzostwa w nowoczesnych tańcach, w bilardzie, kulaniu do kręgli i t. p., a sprawę racjonalnego wychowania fizycznego zupełnie zaniedbuje.

Ten sam brak zainteresowania się tą sprawą okazało i społeczeństwo wrzesińskie, które na zawody niedzielne bardzo nielicznie się stawiło.

Oby w przyszłości było inaczej!

Naród polski posiada na polu wychowania publicznego świetne tradycje komisji edukacyjnej, z których czerpie bardzo wiele. Jeśli jednak chcemy być wierni hasłom i ideom komisji edukacyjnej, to musimy też niezaniedbywać dziedziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, o czem ustawy komisji głosiły, że należy pamiętać „o ćwiczeniach w obrotach żołnierskich, w pochodach, w obronie, w zdobywaniu i urządzaniu pozycji, o hartowaniu ciała i ducha ku gotowości służby ojczyzny."

X. B.

Wojna sasko-pruska

Berlin, 23. 10. W miejscowości Pyrna w Saksonji ostrzeliwano wkraczającą Reichswehrę. Władze wydały rozkaz, by ludność cywilna nie opuszczała pomieszkań.

Wiedeń, 23. 10. „N. Fr. Presse“ donosi z Drezna: Dziś przed południem do Drezna wkroczyła pruska Reichswehra z orkiestrami na czele. Wkraczające oddziały powitał gen. Mueller. Do niepokojów nie doszło. Natomiast w Pyrna strzelano do wchodzących oddziałów Reichswehry. Walki toczą się tam dalej. W Meissen również doszło do starcia. Z pewnego domu dano strzał do kawalerji Reichswehry. Strzał nie zranił nikogo. Rechswehra opróżniła ulice. Kilka osób raniono. W domu, z którego padł strzał, aresztowano 9 osób. Broni nie znaleziono. Reichswehrę miano wycofać z Meissen.

Sytuacja w Bawarji

Berlin, 25. 10. „Vorwärts“ donosi, że poczyniono już wszystkie przygotowania celem proklamowania jeszcze w dniu dzisiejszym republiki Palatynatu jako państwa związkowego Rzeszy. W sprawie odłączenia Palatynatu od Bawarji donoszą tu, że na czele akcji tej stoją socjaliści, którzy krok ten uzasadniają koniecznością utrzymania Palatynatu przy Rzeszy niemieckiej. Zdaniem przywódców socjalistycznych staje się to konieczne wskutek machinacji monachijskich radykałów prawicowych, ponieważ wśród ludności tego obwodu zaczął się ruch separatystyczny podobny do nadreńskiego. Prasa nacjonalistyczna dopatruje się w tej akcji zwykłej zdrady stanu.

Rewolucja w Grecji

Ateny, 23. 10. Generałowie Leordopulos i Kargaligis, kierownicy obecnego ruchu, wydali proklamację, w której domagają się rozwiązania komitetów rewolucyjnych i dymisji rządu. Armja nie będzie się mieszała do akcji rządu. Zadaniem jej będzie tylko utrzymanie porządku. Venizeliści potępiają obecny ruch. W całym kraju zaprowadzono stan wojenny. Gonatas wydał proklamację, w której zapewnia, że rząd stłumi wszelkie rozruchy. W stolicy panuje spokój.

— W sobotę, 27 bm. o 7 wiecz. odb. się Walne zebranie Tow. „Młoda Polka“.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 26 października 1923 r.

* **Nowy poseł.** Na miejsce pos. Zygmunta Rabskiego z Gniezna, który złożył mandat, wszedł do Sejmu pos. Józef Kowalski z Gozdowa (N. P. R), który złożył ślubowanie.

* **Przedstawienie.** W niedzielę, dnia 28-go bm. siłami Kółka Dramatycznego im. Julj. Słowackiego pod kierownictwem p. prof. Gliszczyńskiego, odegraną będzie w sali p. Knechtla arcyzabawna komedja Bałuckiego „Radcy Pana Radcy. Ze względu na cel dobroczynny, Zarząd Kółka żywi nadzieję, że P. T. Publiczność licznie zaszczyci swą obecnością przedstawienie, przytem sama sztuka pełna zdrowego humoru i komicznych sytuacji będzie zarazem miłą dla widzów rozrywką.

* **Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej we Wrześni** przyznano w dowód uznania za wzorowo wykonane roboty ręczne wystawione na wystawie związkowej w Lesznie dyplom.

* **Powietrze** podobno nie ulegnie większej zmianie i jesień aż do początku grudnia (8) pozostać ma łagodną. Zobaczymy!

* **Obecne podatki pośrednie.** Płacimy teraz podatku w litrze spirytusu 200 000 marek, w funcie cukru 20 000, w pudełku zapałek 1·000, w litrze nafty 10 000 marek. Podatek ten jest niewidoczny i mieści się w cenie towaru. Najłatwiej taki podatek ściągać, ale rzecz jest ta, iż towar jest przez to droższy. Pożądanem jest wobec tego, by system tego opodatkowania zmieniono, ponieważ obciąża on sfery niezamożne.

* **Słuszna kara.** Skazany został członek sekty „badaczy Pisma św.“, urzędnik kolejowy z Chełmży za zbrodnię zohydzenia wiary św. na 1 i pół roku więzienia. Oby to było przestrogą dla innych tego rodzaju „apostołów“.

* **Wyrok za kradzież dolarów na poczcie.** IV. Izba karna skazała urzędniczkę pocztową Stanisławę Mytkowską z Gądek za sprzeniewierzenie i fałszowanie dokumentów na 2 i pół roku więzienia. M. przy wpłacie poborów listonoszom przedłożyła im listę podrobioną, w której wpisała niższe kwoty, powstałą zaś różnicę zatrzymała dla siebie. Oprócz tego otwier. listy z Ameryki i wybierała z nich dolary.

Zestawienie składek oraz wydatków związanych ze sprawieniem sztandaru dla młodzieży gimnazjalnej: składki młodzieży zakładu 3·285·877, składki obywatelstwa 2·520·000, składki grona naucz. 1·275·700, składki instytucyj 450·000, składki na zebraniu abiturjentów 250·000, razem 7·781·577 mk. Wydatki: za wykonanie sztandaru (firmie Eichstaedt, Pozn.) 4·850·000. za wyk. drzewca z obsadą orła (fa. Pankau, Pozn.) 800·000, za szarfy i kokardę (fa. Chełmikowski ze Wrześni) 855·000, za gablotkę oszkloną (fa. Henkel-Września) 600·000, koszta przekaz. pieniędzy i dostawy 50·000, razem 7·155·000 mk. Pozostałość 626·577 mk. przekazano na rzecz Bursy gimn. na ręce skarbnika p. Prądzyńskiego. — Wszystkim ofiarodawcom składa Dyrekcja serdeczne „Bóg zapłać“.

Romanowicz, dyrektor.

Właściciel rakarni p. Bawelski Stan. zobowiązał się z dniem 15-go października br. następujące ceny za odstawioną w myśl przepisów policyjnych padlinę płacić:

a) za konie ponad trzy lata	. .	70—100 tys. mk.
b) za konie niżej trzy lata	. .	50— 70 tys. mk.
c) za woły i krowy ponad 10 ctr.		150 tys. mk.
d) za woły i krowy poniżej 10 ctr.		100 tys. mk.
e) za cielęta do 1 roku	. . . .	40 tys. mk.
f) za świnie od 1—3 ctr.	. . .	50 tys. mk.
g) za świnie ponad 3 ctr.	. . .	70 tys. mk.
h) za muły	. . . .	70 tys. mk.
i) za osły	. . . .	30 tys. mk.
j) za owce i kozy	. . . . .	25 tys. mk.

Z dniem ogłoszenia powyżej podanych cen za padlinę, unieważnia się ogłoszenie w Orędowniku Urzędowym nr. 18 z dnia 20. 6. 1923 r.

Przypominam, że w myśl istniejących przepisów policyjnych celem utrzymania zdrowotności zwierzostanu są interesenci zobowiązani padlinę odstawić do rakarni.

W myśl zawartego kontraktu z Wydziałem Powiatowym jest właściciel rakarni uprawniony winnych prócz dochodzeń karnych ścigać za nieoddanie padliny w drodze cywilno-sądowej.

Września, dnia 12 października 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
L. dz. 5098/23 II. Charkiewicz.